

Sygn. akt II AKa 17/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Długosz (spr.)
Sędziowie:	SSA Krzysztof Marcinkowski SSA Beata Barylak-Pietrkowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Iwona Goślińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Stanisława Pieczykolana

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2012 roku sprawy

wnioskodawcy J. P.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 listopada 2011 roku sygn. akt III Ko 1087/08

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższa do 107.008 (sto siedem tysięcy osiem) złotych kwotę zasądzzonego odszkodowania,

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie,

III. Obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II AKa 17/12

UZASADNIENIE

I

Wnioskodawca J. P., reprezentowany przez swojego pełnomocnika, domagał się zasądzenia od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 15.797.720 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę majątkową z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania oraz kwoty 1.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną z tego tytułu krzywdę.

Na uzasadnienie podniósł, że w toku postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Krakowie (sygn. VI Ds. 22/96/S) został tymczasowo aresztowany. W areszcie przebywał od dnia 3 czerwca 1996 roku do dnia 16 lipca 1996 roku. Trwające 12 lat postępowanie, w którym pozostawał pod zarzutem popełnienia dwóch przestępstw zakończyło się prawomocnym jego uniewinnieniem od jednego z zarzuconych mu czynów oraz umorzeniem postępowania w pozostałym zakresie, z uwagi na przedawnienie ścigania. W tym kontekście, biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność

Skarbu Państwa na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. opiera się na zasadzie ryzyka, jego tymczasowe aresztowanie było niewątpliwie niesłuszne.

Uzasadniając wysokość dochodzonego odszkodowania wnioskodawca wskazał, że jego tymczasowe aresztowanie doprowadziło do utraty zajmowanego przez niego stanowiska I Zastępcy Prezesa Zarządu (...) S.A. oraz spowodowało niemożność zajęcia analogicznej funkcji (stanowiska) w sektorze bankowości, a w konsekwencji skutkowało utratą zarobków z tego tytułu, których łączna wysokość – po ich pomniejszeniu o uzyskany w tym czasie dochód – daje łącznie 15.797.720 zł. W zakresie dochodzonego zadośćuczynienia wnioskodawca, uzasadniając jego wysokość, zwrócił uwagę na zajmowaną przez niego pozycję zawodową oraz prowadzoną działalność polityczną. Podkreślił, że aresztowanie i prowadzone postępowanie zrujnowało mu życie. Utracił możliwość zarobkowania w bankowości oraz dobre imię.

II

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 10 listopada 2011 roku (sygn. akt III Ko 1087/08), na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. i art. 554 § 1 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 98.052 zł tytułem odszkodowania i kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem w sprawie sygn. XIV K 1212/06/S wraz z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku, a dalej idące żądanie oddalił i kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

III

Od wyroku tego odwołali się pełnomocnik wnioskodawcy oraz prokurator.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył ten wyrok na jego korzyść w zakresie oddalającym żądanie ponad zasądzone kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł jest odpowiednie i adekwatne do poniesionej przez wnioskodawcę krzywdy,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że żądanie zasądzenia odszkodowania od daty rozpoczęcia przez wnioskodawcę prowadzenia działalności gospodarczej jest niezasadne, gdyż w tym czasie nie odniósł on szkody, podczas gdy szkoda ta powinna być przez sąd oceniona przez pryzmat możliwości zarobkowych wnioskodawcy na poprzednim stanowisku pracy i odniesiona do rzeczywiście uzyskiwanych dochodów z prowadzonej działalności gospodarczej,
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 322 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, w której zostały spełnione przesłanki tej normy prawnej, a zatem ścisłe udowodnienie wysokości odszkodowania za lata 1996-1998 roku w zakresie premii obok wynagrodzenia zasadniczego nie było możliwe, jednakże na podstawie przesłanek towarzyszących zasadne było oszacowanie ich wysokości, tym bardziej że sąd I instancji jednocześnie uznał roszczenie za niewątpliwie zasadne.

Podnosząc te zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy żądanych we wniosku sum tytułem odszkodowania oraz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, względnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Prokurator zaskarżył przedmiotowy wyrok na niekorzyść wnioskodawcy w części dotyczącej przyznanego nim zadośćuczynienia i powołując się na treść art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na dokonaniu przez sąd niewłaściwej oceny ustalonych w sprawie istotnych okoliczności poprzez nadanie zbyt dużego znaczenia okolicznościom dotyczącym pozycji społecznej i zawodowej wnioskodawcy, w dacie tymczasowego aresztowania pełniącego funkcję Wiceprezesa Zarządu Banku I Zastępcy Prezesa (...), jak i jego subiektywnym odczuciom, co do przebiegu tymczasowego aresztowania, poprzez przyjęcie, że było ono wyjątkowo uciążliwe i ponizające, a w konsekwencji poczynienie dowolnych ustaleń, że krzywda

jakiej doznał na skutek niesłusznego tymczasowego aresztowania winna skutkować zasądzeniem zadośćuczynienia w wysokości 40.000 zł, tj. kwoty rażąco zawyżonej, w rozumieniu nieodpowiedniej do wszystkich okoliczności stanowiących podstawę jej ustalenia (art. 445 § 1 k.c.), a tym samym niewspółmiernej do krzywdy odniesionej przez wnioskodawcę.

Na tej podstawie prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w tej części i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy, tytułem zadośćuczynienia, kwoty 15.000 zł.

Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik wnioskodawcy oraz prokurator podtrzymali zarzuty i wnioski zawarte w pisemnych apelacjach, nadto pełnomocnik wnioskodawcy oponował uwzględnieniu apelacji prokuratora. Wnioskodawca J. P. wniósł i wywodził jak jego pełnomocnik.

IV

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się tylko częściowo zasadna, a odniosła ona ten skutek, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie do kwoty 107.008 zł sumy zasądzonych na rzecz wnioskodawcy odszkodowania.

Apelacja prokuratora w całości nie zasługiwała na uwzględnienie.

Co do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy (odnośnie do zasądzonych odszkodowania).

1.

Przepis art. 552 § 4 k.p.k. stanowi materialną podstawę dochodzenia odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, które wynikły wyłącznie z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania. Jakkolwiek oczywistym jest, że tymczasowe aresztowanie zawsze pozostaje w ścisłym związku z prowadzonym postępowaniem karnym, to jednak, ani sam fakt prowadzenia tego postępowania, ani też nadmierna jego długość, w sytuacji, gdy nie towarzyszy temu stosownie niewątpliwie niesłusznego izolacyjnego środka zapobiegawczego, nie dają podstawy do dochodzenia (w trybie powołanego wyżej przepisu) odszkodowania i zadośćuczynienia, choćby następstwem tych zdarzeń (prowadzenia postępowania, jego przewlekłości) było powstanie określonej szkody majątkowej lub niemajątkowej.

Biorąc pod uwagę zgromadzone w niniejszej sprawie dowody, które sąd I instancji poddał właściwej ocenie oraz poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne, które (podobnie jak ocena dowodów) nie są w żaden sposób kwestionowane przez pełnomocnika wnioskodawcy, nie ulega wątpliwości, że powodem odwołania (uchwałą Rady Banku) J. P. z dniem 30 sierpnia 1996 roku ze składu Zarządu (...), a następnie wypowiedzenia mu tego dnia umowy o pracę nie było jego tymczasowe aresztowanie, które ustąpiło już w dniu 16 lipca 1996 roku, a prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne, w którym przedstawiono mu zarzuty popełnienia przestępstw korupcyjnych (k. 5). W takim wypadku, respektując to ustalenie, sąd I instancji, orzekając w przedmiocie przysługującego wnioskodawcy odszkodowania za szkodę wynikłą z jego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, mógł uwzględnić tylko te negatywne następstwa w sferze majątkowej, które pozostawały w bezpośrednim związku z zastosowaniem tego środka zapobiegawczego, nie zaś z prowadzonym postępowaniem.

Godzi się dalej zauważyć, że prokurator przedstawił sądowi I instancji sposób wyliczenia odszkodowania przysługującego J. P. za okres do końca 1998 roku, natomiast pełnomocnik wnioskodawcy zakwestionował go jedynie w zakresie, w jakim pominięte zostały przysługujące jego mandantowi premie (o tym niżej), zbędne jest zatem bliższe odniesienie się do tej kwestii sądu odwoławczego. Sąd ad quem dostrzega jedynie potrzebę zwrócenia uwagi na to, że o ile bezspornym jest, że wskutek udokumentowanej niezdolności wnioskodawcy do pracy w okresie do końca 1998 roku, spowodowanej zaburzeniami psychicznymi o charakterze depresyjno-lękowym, które wywołane zostały zastosowanym izolacyjnym środkiem zapobiegawczym, J. P. utracił zdolność zarobkowania

w tym okresie czasu, o tyle posłużenie się przez sąd I instancji (w celu wyliczenia należnego mu odszkodowania) danymi nadesłanymi przez byłego pracodawcę co do wysokości miesięcznego wynagrodzenia, jakie wnioskodawca uzyskiwałby w tym okresie, gdyby go nie odwołano ze składu Zarządu (...)i nie wypowiedziano mu umowy o pracę, nie było do końca trafne, wszak trzeba pamiętać, że zaszłości te były wynikiem prowadzonego przeciwko niemu postępowania, a nie jego tymczasowego aresztowania.

Po tych uwagach, które były niezbędne, ustosunkowując się do podnoszonego w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy naruszenia przepisów prawa materialnego, a to art. 552 § 4 k.p.k. w zw. z art. 361 § 2 k.c. przez odmówienie J. P. prawa do wyższego odszkodowania, uwzględniającego również okres po rozpoczęciu przez niego prowadzenia działalności gospodarczej, stwierdzić należy, że zarzut ten jest oczywiście bezzasadny. Sąd I instancji ustalając wysokość przysługującego wnioskodawcy odszkodowania słusznie przyjął za podstawę wyliczenia wyłącznie okres do końca 1998 roku, a swoje zapatrywanie w tym zakresie należycie uzasadnił. Warto podkreślić jest to, że rozstrzygnięcie to sąd a quo poprzedził rzetelną analizą zgromadzonych w sprawie dowodów oraz całokształtu stwierdzonych nimi okoliczności. W szczególności, odwołując się do materii dowodowej, w tym ostatecznej opinii sądowo-psychiatrycznej biegłego psychiatry A. W., sąd I instancji trafnie skonstatował, że skoro wnioskodawca od 1999 roku podjął odpowiedzialną i dochodową działalność gospodarczą w postaci doradztwa ekonomicznego, którą prowadził jednoosobowo, to tym samym przyjąć należało, że niezdolność J. P. do podjęcia zatrudnienia w związku z pogorszeniem się jego stanu zdrowia psychicznego, trwała tylko do końca 1998 roku.

W realiach dowodowych niniejszej sprawy nie można w żadnym stopniu zgodzić się ze skarżącym, że niższe zarobki osiągnane przez wnioskodawcę z prowadzonej działalności gospodarczej pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z jego tymczasowym aresztowaniem i wywołanym przez nie rozstrojem zdrowia. Strictedowlolny charakter ma stwierdzenie skarżącego, że wnioskodawca nie mógł kontynuować dotychczas wykonywanej pracy z powodu utrzymujących się zaburzeń psychicznych. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika wnioskodawcy brak możliwości wykonywania przez jego mandanta dotychczasowej pracy oraz osiągnięcia z tego tytułu wysokich dochodów nie był wynikiem złego stanu jego zdrowia, lecz skutkiem prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, w którym pozostawał pod zarzutem popełnienia określonych przestępstw. Warto podkreślić, że wysnuty w tym zakresie przez sąd I instancji trafny wniosek, mający swe odzwierciedlenie w zgromadzonych w sprawie dowodach, znalazł swe pośrednie potwierdzenie nie tylko w złożonym w sprawie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie, ale również w sporządzonym później środku odwoławczym. Zauważenia wymaga, że w obu tych pismach procesowych sformułowane zostały żądania zasądzenia na rzecz wnioskodawcy wielomilionowego odszkodowania, uwzględniającego utracone przez J. P. zarobki w sektorze bankowym za okres do 15 stycznia 2008 roku, bynajmniej nie dlatego, że dopiero w tej dacie ustały wywołane tymczasowym aresztowaniem zaburzenia psychiczne o charakterze depresyjno-lękowym, lecz dlatego, że właśnie wtedy prawomocnie ukończone zostało prowadzone przeciwko wnioskodawcy postępowanie karne.

2.

Prezentując pisemne motywy wyroku sąd I instancji stwierdził, że wyliczając należną kwotę odszkodowania nie brał pod uwagę premii, za wyjątkiem tych, które J. P. otrzymał w styczniu i maju 1996 roku, a które podwyższyły jego zarobki za 1996 rok, których łączna kwota posłużyła za bazę do wyliczenia odszkodowania za kolejne dwa lata. Zgodzić się trzeba z pełnomocnikiem wnioskodawcy, że z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w szczególności rozważań przedstawionych na karcie 20 niezbiec wynika, że sąd a quo nie uwzględnił tych składników wynagrodzenia za kolejne okresy tylko dlatego, że J. P. nie zdołał wykazać ich wysokości, przyjął natomiast za udowodnione (ustalił), że gdyby nie tymczasowe aresztowanie i prowadzone postępowanie karne wnioskodawca, będąc zatrudniony w (...), również w kolejnych okresach, tak jak w styczniu i maju 1996 roku, otrzymałby premię. Należy wyraźnie podkreślić, że ustalenie to jest nietrafne, wszak łączy ono utratę przez wnioskodawcę prawa do tych składników wynagrodzenia (także) z zastosowanym wobec niego izolacyjnym środkiem zapobiegawczym, tymczasem – o czym była już wyżej mowa – sąd I instancji ustalił w niniejszej sprawie (a żadna ze stron postępowania prawidłowości tego ustalenia tego nie zakwestionowała), że powodem odwołania J. P. ze składu Zarządu (...), a następnie wypowiedzenia mu umowy o

pracę na stanowisku Wiceprezesa Pierwszego Zastępcy Prezesa (...), było prowadzenie przeciwko niemu postępowania karnego, w którym pozostawał pod zarzutem popełnienia określonych przestępstw (k. 5).

Zauważyć należy, że przytoczone w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy ustalenie, choć nieprawidłowe, nie zostało zaskarżone na niekorzyść J. P. (prokurator wywiódł w niniejszej sprawie apelację na niekorzyść wnioskodawcy tylko w części dotyczącej wysokości zasądzonego na jego rzecz zadośćuczynienia), musiało być zatem respektowane przez sąd odwoławczy. W układzie procesowym, który zaistniał w niniejszej sprawie, biorąc pod uwagę treść obu apelacji, sąd ad quem zobowiązany był nie tylko powstrzymać się od wszelkich niekorzystnych ingerencji w treść zaskarżonego wyroku, które skutkowałyby pogorszeniem sytuacji procesowej wnioskodawcy w analizowanym zakresie, choćby były one uzasadnione zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ale również zobligowany był do ustosunkowania się do sformułowanego przez pełnomocnika wnioskodawcy zarzutu obrazy art. 322 k.p.c. Zarzut ten, na kanwie wiążącego sąd odwoławczy ustalenia, uznany być musi za trafny. Podzielić należy twierdzenia tego skarżącego, że sąd I instancji błędnie nie uwzględnił w przyznanej wnioskodawcy odszkodowaniu utraconych przez niego premii, tylko na tej podstawie, że J. P. nie udowodnił ich wysokości. W sytuacji, gdy nie było możliwe ścisłe udowodnienie wysokości utraconych przez wnioskodawcę premii kwartalnych za drugą połowę roku 1996 oraz za lata 1997-1998, powinnością sądu I instancji było – zgodnie z treścią art. 322 k.p.c. – zasądzenie z tego tytułu na jego rzecz odpowiedniej sumy według własnego uznania, opartego na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W efekcie, dostrzegając (w analizowanym układzie procesowym) zasadność sformułowanego w apelacji zarzutu oraz potrzebę zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie, sąd ad quem przyznał wnioskodawcy, tytułem odszkodowania, dodatkowo kwotę 8.956 zł (co łącznie dało kwotę 107.008 zł), przyjmując za podstawę jej wyliczenia średnie wysokości premii kwartalnych wypłaconych pracownikom Banku (...) w latach 1996-1998, które kształtowały się następująco: rok 1996, kwartał III - 423 zł, kwartał IV - 854 zł; rok 1997, kwartał I - 458 zł, kwartał II - 628 zł, kwartał III - 1.052 zł, kwartał IV - 1.069 zł; rok 1998, kwartał I - 1.303 zł, kwartał II - 1.287 zł, kwartał III - 1.078 zł, kwartał IV - 811 zł (J. P. został odwołany ze składu Zarządu (...)) brak było zatem podstaw do uwzględnienia w tym wyliczeniu wyłącznie wysokości premii kwartalnych wypłaconych członkom tego organu wskazanej spółki).

Co do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy oraz prokuratora (odnośnie do zasądzonego zadośćuczynienia).

3.

Nie ulega żadnym wątpliwości, że przysługujące oskarżonemu zadośćuczynienie z tytułu jego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania jest roszczeniem cywilnym dochodzonym w postępowaniu karnym. Jest również okolicznością bezsporną, że przy ustalaniu wysokości tego roszczenia stosowne zastosowanie znajdują reguły prawa cywilnego, w szczególności przepis art. 445 § 1 i 2 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie ma być odpowiednie. Jakkolwiek oczywistym jest, że za odpowiednie może być uznane jedynie takie zadośćuczynienie, którego wysokość należycie uwzględnia wyrządzoną oskarżonemu krzywdę, to jednak niewymierny charakter okoliczności, które uwzględnia się przy oznaczaniu rozmiaru krzywdy, jak również pewna trudność w przeliczeniu tej krzywdy na pieniądze, sprawia, że sąd orzekający o tym roszczeniu ma pewną swobodę. Warte w tym miejscu podkreślenia jest to, że w orzecznictwie wprost wskazuje się, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Podnosi się również, że w ramach kontroli odwoławczej nie jest możliwe wkraczanie w tę sferę, a zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być uznany za skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty (rażący) narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. W szczególności za rażące naruszenie zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia uznaje się przyznanie oskarżonemu zadośćuczynienia wręcz symbolicznego, zamiast stanowiącego rzeczywistą rekompensatę doznanej przez niego krzywdy, bądź też zasądzenie go w kwocie nadmiernie wygórowanej, prowadzącej do jego niestosownego wzbogacenia się tą drogą (zob. postanowienie SN z dnia 27 lipca 2005 roku, II KK 54/05, OSNwSK 2005/1/1423; wyrok SA w Katowicach z dnia 14 lutego 2008 roku, II AKa 11/08, LEX nr 410357).

Po tych ogólnych uwagach, przechodząc do oceny podniesionych w obu apelacjach zarzutów, stwierdzić należy, że błędne jest przekonanie autorów tych skarg odwoławczych, że przyznana wnioskodawcy suma zadośćuczynienia jest nieadekwatna do doznanej przez niego krzywdy wynikłej z jego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego

aresztowania. Wbrew twierdzeniom skarżących zasądzona przez sąd I instancji z tego tytułu kwota w żadnym razie nie może być uznana za rażąco niską, jak nietrafnie podnosi pełnomocnik wnioskodawcy, ani też za nadmiernie wygórowaną, jak z kolei nieskutecznie stara się dowieźć tego prokurator. Odmienne, niż utrzymują to obaj apelujący, sąd a quo, dokonując oceny rozmiaru szkody niemajątkowej, której doznał J. P. na skutek jego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, nie pominął, ani też nie przecenił żadnej okoliczności, która miała wpływ na oznaczenie stopnia jego cierpień fizycznych i psychicznych oraz ich intensywności i czasu trwania. Przyznane wnioskodawcy, w następstwie należytego uwzględnienia tych wszystkich okoliczności, zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, w pełni rekompensuje dotkliwość negatywnych przeżyć, które stały się jego udziałem, a tym samym spełnia kryterium zadośćuczynienia odpowiedniego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądania sformułowanego w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy oraz jego uzasadnienia należy dobitnie podkreślić, że dochodzone przez J. P. (we wniosku oraz obecnie w apelacji) zadośćuczynienie w kwocie 1.000.000 zł, to jest w wysokości 25-krotnie przewyższającej przyznaną w zaskarżonym wyroku sumę, jest zupełnie oderwane od realiów niniejszej sprawy, w szczególności nijak nie przystaje do charakteru i rozmiaru krzywdy odniesionej przez wnioskodawcę na skutek niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, które trwało niespełna półtora miesiąca, i któremu nie towarzyszyły żadne wyjątkowe (ekstremalne) negatywne zdarzenia.

Odmienne, niż utrzymuje to ten skarżący, sąd I instancji, zasadzając na rzecz wnioskodawcy kontestowaną w apelacji sumę zadośćuczynienia, prawidłowo uwzględnił dotkliwość przeżyć J. P. związanych bezpośrednio z jego zatrzymaniem i zastosowaniem wobec niego tymczasowego aresztowania, jak również (bezpośrednie) negatywne następstwa obu tych zdarzeń. Już w tym miejscu zauważyć wypada, że bliższe odniesienie się przez sąd ad quem do twierdzenia tej apelacji, jakoby zaszłości związane z bezpośrednim zatrzymaniem i późniejszym tymczasowym aresztowaniem J. P. uzasadniały przyznanie mu zadośćuczynienia w wyższej, niż oznaczona w zaskarżonym wyroku, wysokości, nie jest w niniejszej sprawie możliwe, wszak jej autor, prezentując takie zapatrywanie, zaniechał jego uzasadnienia, w szczególności wykazania, iżby sąd a quo, oceniając te zaszłości, pominął niektóre z nich, względnie dostrzegając je, nie uwzględnił ich w odpowiednim stopniu. Dlatego też, sąd odwoławczy, na kartach niniejszego uzasadnienia, szerzej ustosunkuje się jedynie do eksponowanych w apelacji następstw zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania wnioskodawcy, co się zaś tyczy okoliczności towarzyszących tym zaszłościom, to nie widząc potrzeby (z przyczyn naprowadzonych wyżej) przytaczania ich tutaj na nowo, uznaje za wystarczające odesłanie skarżącego do stosownych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego wyroku (zawartych na k. 26-28), w których sąd I instancji, analizując te zaszłości oraz związane z nimi przeżycia wnioskodawcy, w sposób trafny i kompleksowy wyeksponował wszystkie towarzyszące zatrzymaniu i tymczasowemu aresztowaniu okoliczności oraz wynikające z nich dolegliwości.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika wnioskodawcy sąd I instancji, zasadzając na rzecz jego mandanta zadośćuczynienie, we właściwym stopniu uwzględnił fakt, że tymczasowe aresztowanie oraz związany z nim silny stres doprowadziły do powstania u J. P. głębokich i długotrwałych, utrzymujących się przez kilka lat, zaburzeń psychicznych o charakterze depresyjno-lękowym, z powodu których wnioskodawca pozostawał w kilkuletnim leczeniu, w tym był kilkakrotnie hospitalizowany. Sąd ad quem nie podziela zapatrywania skarżącego, że w niniejszej sprawie zachodziła potrzeba uwzględnienia tej okoliczności w większym zakresie, niż oznaczony w zaskarżonym wyroku, wszak przypomnieć należy, że występujące u wnioskodawcy zaburzenia psychiczne nie miały charakteru trwałego i z czasem, na skutek podjętego leczenia, ustąpiły, a spowodowana tym stanem jego czasowa niezdolność do pracy została zrekompensowana przyznaniem mu odszkodowaniem. Akceptując zakres, w jakim to następstwo tymczasowego aresztowania zostało uwzględnione w zaskarżonym wyroku, sąd odwoławczy zauważa również, że znaczący wpływ na utrzymywanie się tych zaburzeń, miało prowadzone przeciwko wnioskodawcy postępowanie karne i towarzyszące temu obawy o jego przyszłość. Jakkolwiek zgodzić się należy z apelującym, że fakt, iż toczące się postępowanie prokuratorskie, a następnie sądowe nie pozwalały J. P. powrócić do stanu równowagi psychicznej, nie eliminuje z zespołu przyczyn jego złego stanu zdrowia tymczasowego aresztowania, to jednak stwierdzonego przez biegłego psychiatrę, a w ślad za nim przez sąd I instancji, znaczącego wpływu prowadzonego postępowania na

stan zdrowia psychicznego wnioskodawcy, sąd I instancji nie mógł pominąć, orzekając o należnym mu z tego tytułu zadośćuczynieniu.

Błędne jest również przekonanie apelującego, że sąd a quo niesłusznie nie uwzględnił przy ocenie wysokości zadośćuczynienia spadku aktywności życiowej wnioskodawcy, w szczególności możliwości realizowania się w pracy zawodowej, podróżowania, zarabiania dużych pieniędzy. Rację ma sąd I instancji, że okoliczności te nie mogły być uwzględnione, gdyż załamanie się kariery bankowej J. P. było wynikiem prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego, w którym przedstawiono mu zarzuty popełnienia określonych przestępstw, a nie tymczasowego aresztowania.

Sąd ad quem orzekający w niniejszym składzie aprobeuje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w cytowanym w apelacji wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10, LEX nr 794777), że w chwili obecnej, gdy społeczeństwo jest znacznie rozwarstwione pod względem poziomu życia i zamożności, trudno jest już zaakceptować pogląd prezentowany w starszych orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych (w tym tut. Sądu Apelacyjnego – uwaga SA), że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Jak słusznie zauważył to Sąd Najwyższy w powołanym wyżej judykacie, taki pogląd był prezentowany w poprzednich realiach społeczno-gospodarczych, obecnie zaś stracił na znaczeniu, a jedynym, zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy poszkodowanego. Przy ustalaniu odpowiedniego zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., nie można bowiem pomijać notoryjnego faktu, iż w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej, polskie społeczeństwo jest w wysokim stopniu rozwarstwione pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Z jednej strony istnieje bowiem grupa ludzi bardzo dobrze sytuowanych majątkowo, dla których określona kwota jest sumą mało znaczącą w ich budżetach domowych, zaś z drugiej strony funkcjonuje w społeczeństwie rzesza osób niezamożnych, dla których taka kwota jest wręcz niewyobrażalna. O ile więc konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość "odpowiedniej sumy" powinna być "utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa" - była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. Wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający (w aspekcie urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej - art. 2 Konstytucji RP) może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę. Kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się przez sąd na zasadę umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może bowiem podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

W nawiązaniu do tych uwag, wskazać należy, że przyznana wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna w odpowiednim stopniu rekompensuje wyrządzoną mu krzywdę, a tym samym nie ma bynajmniej charakteru skromnego, ani tym bardziej symbolicznego, jak zdaje się sugerować to skarżący, nawet gdy dodatkowo uwzględni się wyższy, niż przeciętny poziom jego życia.

Przystępując w tym miejscu do rozważań poświęconych apelacji prokuratora, stwierdzić należy, że choć autor tej skargi trafnie eksponuje w niej fakt, że tymczasowe aresztowanie J. P. nie było długie (trwało niespełna półtora miesiąca) oraz słusznie podkreśla, że stosowaniu tego środka zapobiegawczego nie towarzyszyły żadne szczególne i wyjątkowe zdarzenia, to nie sposób się z nim zgodzić, że przyznana wnioskodawcy suma zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona, niewspółmierna do wyrządzonej mu krzywdy. Rzecz bowiem w tym, że chcąc w prawidłowy sposób zrównoważyć (wynagrodzić) szkodę niemajątkową wyrządzoną wnioskodawcy jego niewątpliwie niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, sąd I instancji nie mógł poprzestać na zwróceniu uwagi tylko na te zaszczości, lecz musiał również w odpowiednim stopniu uwzględnić inne okoliczności, doniosłe z punktu widzenia przedmiotu rozstrzygnięcia, w tym (między innymi) pozycję zawodową, społeczną i majątkową J. P. oraz niekorzystne następstwa, które wynikły ze stosowania względem niego tego środka zapobiegawczego. Godzi się przy tym zauważyć, że jakkolwiek

skarżący konieczności uwzględnienia tych okoliczności w apelacji nie kwestionuje, to jednak dostrzegając taką potrzebę, niesłusznie umniejsza ich znaczenie, nie doceniając w odpowiednim stopniu ich istotnego wpływu na kształt i rozmiar szkody niemajątkowej wyrządzonej wnioskodawcy.

Przypomnieć należy, że J. P. trafił do aresztu jako osoba dobrze sytuowana materialnie, przyzwyczajona do dobrobytu, dotychczas niekarana, nigdy wcześniej nie poddana izolacji więziennej. Okoliczności te, niezależnie od krótkiego czasu stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, nie mogą być w niniejszej sprawie bagatelizowane, wszak znacząco zwiększają odczuwalność przez wnioskodawcę dolegliwości związanych z izolacją więzienną. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że wnioskodawcy, jako osobie, która po raz pierwszy została pozbawiona wolności znacznie trudniej było przystosować się do rygorów tymczasowego aresztowania, czy też oswoić się z koniecznością znoszenia trudnych warunków więziennych, tudzież dzielenia jednej celi z innymi osadzonymi (pospolitymi przestępcami), aniżeli osobie, która była już poddawana takim rygorom, oswojonej z niedogodnościami wynikającymi z izolacji więziennej.

Nie można przy tym pomijać tego, że J. P. przed osadzeniem prowadził ustabilizowany tryb życia, pracował, pełnił również ważne funkcje publiczne, słowem był osobą powszechnie znaną i szanowaną. Z racji zajmowanej wysokiej pozycji społecznej i zawodowej zastosowane wobec wnioskodawcy tymczasowe aresztowanie odbiło się szerokim echem, sprawa została nagłośniona w środkach masowego przekazu, a to – jak słusznie zauważył sąd I instancji – negatywnie wpływało na kształtowanie jego właściwego wizerunku, godziło w jego dobre imię oraz rzutowało na sposób postrzegania jego osoby przez środowisko, w którym funkcjonował, stwarzając zagrożenie dla utrzymywanych przez niego kontaktów towarzyskich i zawodowych. Są to niewątpliwie kolejne doniosłe w tej sprawie okoliczności, istotne dla jej rozstrzygnięcia, które skarżący co prawda dostrzega, niemniej – czyniąc to – jednocześnie niesłusznie marginalizuje.

Wreszcie, dokonując krytycznej oceny skargi prokuratora, nie sposób także nie wspomnieć o negatywnych następstwach zastosowanego wobec wnioskodawcy niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania w aspekcie stanu jego zdrowia. Autor tej apelacji, akcentując okoliczność, że konsekwencje zdrowotne w psychice wnioskodawcy nie miały charakteru trwałego, zdaje się i te poważne następstwa niesłusznie bagatelizować. Choć trafną jest uwaga skarżącego, że zdiagnozowane u J. P. zaburzenia psychiczne o charakterze depresyjno-lękowym z czasem ustąpiły, to jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że miały one charakter głęboki i długotrwały, a wnioskodawca z tego powodu pozostawał w długim leczeniu, w tym był kilkakrotnie hospitalizowany. Jest oczywiste, że taki stan rzeczy, niezależnie od prowadzonego wobec J. P. postępowania, negatywnie odbijał się na jakości jego życia, zwiększając w ten sposób wyrządzoną mu krzywdę.

Jako że autor niniejszej apelacji odwołuje się w jej uzasadnieniu do dotychczasowej bogatej praktyki orzeczniczej tut. Sądu Apelacyjnego, finalnie raz jeszcze wskazać należy na powołany już wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 roku, w którym poddano krytyce dotychczasową tendencję do zasądzania przez sądy skromnych sum zadośćuczynienia (odpowiadających przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa), i jednocześnie zwrócono uwagę na to, że wysokość stopy życiowej społeczeństwa jedynie w sposób uzupełniający może rzutować na wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu za doznaną krzywdę, bo kwestią zasadniczą jest rozmiar szkody niemajątkowej, którą mu wyrządzono.

V

Reasumując, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył do kwoty 107.008 zł sumę zasądzoną na rzecz wnioskodawcy odszkodowania, a w pozostałym zakresie orzeczenie to utrzymał w mocy, zaś kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.